

WSTĘP

Wydając niniejszy „Informator“ w piętnastą rocznicę wkroczenia Wojska Polskiego do Lublińca, zdajemy sobie sprawę, że nie będzie on idealną ani dostateczną formą uczczenia tej wielkiej chwili historycznej. Będzie on jednak z głębi szczerych serc płynącą podzięką, od gnębionych przez długie wieki rodaków, za wolność myśli i spokój pracy.

Nie kierujemy się sympatiami ani antypatiami w stosunku do osób i przekonań albowiem pragniemy aby „Informator“ ten był wiernym odbiciem rzeczywistości, czego najlepszym dowodem są osoby, które raczyły łaskawie przyczynić się do jego wydania.

Lubliniecki Oddział
Związku Strzeleckiego.

386077

I

Wyjatek z broszury

Strzelcy w bojach śląskich

(Udział Z. S. w III powstaniu śląskim)

Trudno zupełnie dokładnie określić cyfrowy udział Związku Strzeleckiego w III powstaniu śląskim. Ze statystyki zachowanej w aktach K-dy Gł. Z. S. wynika, że w samym pułku strzeleckim było około 1.390 strzelców. Ponadto za pośrednictwem Z. S. zwerbowano do powstania wśród kadetów, akademików i b. wojskowych zgórą 2.200 ochotników, którzy zasilili wszystkie grupy, a przede wszystkim samodzielną grupę destrukcyjną kpt. Puszczyńskiego, z którą najwcześniej nawiązano bezpośredni kontakt. Najpoważniej przedstawiał się udział okręgów: kieleckiego, łódzkiego i krakowskiego, jako terenów związanych bezpośrednio ze Śląskiem. Na podkreślenie zasługuje również udział w powstaniu strzelców-ochotników obwodu cieszyńskiego, obejmującego oddziały w Dziedzicach, Ustroniu, Skoczowie, Cieszynie, Bielsku, Zebrzydowicach, Strumieniu, Chybiu, Dębowcu, W. Kończycach i Goleszowie.

Specjalne uznanie należy się kadetom z Modlina i Lwowa, którzy przy pomocy Zw. Strzeleckiego znaleźli się na Śląsku. Nie pomógł zakaz władz powstańczych przyjmowania kadetów do szeregów powstania, nie pomogły poszukiwania powstańczej żandarmerii, bo różnemi podstępami wymykali się z pod kontroli i rwali się do boju, bohaterstwem swym zagrzewając innych do wytrwania. Kiedy kilkudziesięciu kadetów, wysłanych przez okręg Kielce, użyto do służby pomocniczej w pułku skarżyli się na to „prywatnie” por. Niteckiemu i 8. VI oświadczyli, że „gdy tak dalej będą ich traktować, postarają się, by ich wycofano, albo zbiegną do innej grupy frontowej”.

* * *

Raport końcowy zestawiony w lipcu 1921 r. przez kpt. J. Wądołkowskiego określa udział członków Z. S. i ochotników zwerbowanych przez poszczególne ogniwa Z. S., ogólną cyfrą 3.600 ludzi. Cyfra ta nie jest bynajmniej wygórowaną, jeżeli się zważy, że Związek Strzelecki był jedyną organizacją, zdolną do przezwyciężenia rozlicznych trudności stawianych — ze zrozu-

miałych powodów — przez władze państwowe tym wszystkim, którzy śpieszyli na pomoc powstańcom. Nic więc dziwnego, że do Zw. Strzeleckiego zwracano się o pomoc zarówno ze strony powstańców — jak i ochotników, pragnących zasilić szeregi powstańcze. Z tej trudnej i niezwykle odpowiedzialnej roli wywiązał się Związek Strzelecki — jak na ówczesne stosunki — zupełnie zadowalająco, zdobywając sobie piękną kartę w historii III powstania. Nawet ówczesny dyktator W. Korfanty gratulował prezesowi Z. S. W. Sieroszewskiemu „zachowania się bojowego oddziałów strzeleckich, które szczególnie na odcinkach frontu północno-zachodniego — spisały się nadzwyczaj dzielnie”.

W bojach powstańczych zawiązało się przymierze między Związkiem Strzeleckim a ludem śląskim, które w ciągu późniejszych lat miało się jeszcze zacieśnić. Korzystając z okazji omawiania pomocy dla powstania w N. K. W. P., jeden z oficerów Z. S. (ob. Mycielski) wysunął już 6. VI koncepcję organizowania górnośląskich Zw. Strzeleckich i zmobilizowania ich dla zasilenia powstania. Szef Sztabu N. K. W. P. dr. Lubieniec, uważał jednak, że „będzie to trudna sprawa, której Dowództwo W. Powst. oficjalnie popierać nie może, gdyż Strzelec jest źle widziany na Śląsku z politycznych względów”. Ob. Mycielski odniósł jednak wrażenie, że „nieoficjalnie szef sztabu osobiście taką akcją, gdyby została wszczęta jednakżeby popierał, a to ze względu na wojskowe korzyści, jakieby Naczelne Dowództwo W. Powstańczych osiągnęło”.

Niestety likwidacja powstania, która w parę dni później nastąpiła, nie pozwoliła już ani na przemyślenie, ani tembardziej na zrealizowanie tego projektu. Dopiero w kilka lat później, po przełomie majowym przenikać zaczęła na teren śląski idea Zw. Strzeleckiego, który swe prawo obywatelstwa zdobył licznym udziałem w III Powstaniu Śląskim.

W dniu 5 lipca 1921 r. nastąpiła ostateczna likwidacja III Powstania Śląskiego. Przyniosło ono niestety tylko połowiczne zwycięstwo w postaci uchwały Rady Ambasadorów z dnia 20. X. 1921 r., przyłączającej do Polski powiaty: rybnicki, pszczyński, katowicki, tarnowsko-górski, oraz część powiatów: raciborskiego i lublinieckiego z przeważającą większością obszaru przemysłowego. Ofiary nie poszły wprawdzie na marne — ale nie ulega już dzisiaj żadnej wątpliwości, że początkowe perspektywy powstania zostały ogromnie zwężone przez kierownictwo polityczne, a przede wszystkim W. Korfanteo.

Węzły przyjaźni, związane z powstańcami w czasie bojów śląskich, zacieśnione zostały bardzo silnie z inicjatywy Zarządu Głównego Związku b. Powstańców, który w dniu 7. XI 1921 r. zwrócił się do Zarządu Gł. Z. S. z obszernym memoriałem o przyjęcie w skład Z. S. z pozostawieniem mu narazie dotychczasowej jego nazwy i wewnętrznej autonomii. Do realizacji tych projektów niestety nie doszło.

Dziś jednak z dumą możemy powiedzieć, że razem z powstańcami śląskimi, pracą i walką zbrojną dążyliśmy wytrwale do zjednoczenia Śląska z Macierzą.

Historia Związku Strzeleckiego.

I.

W połowie roku 1908 Kazimierz Sosnkowski w porozumieniu z Józefem Piłsudskim tworzy pierwszą organizację, która stała się podwaliną Związków Strzeleckich, tworzy Związek Walki czynnej.

Do tak zorganizowanego tajnego Związku Walki czynnej, do tej pierwszej po roku 1863 Szkoły Wojskowej, należeli od roku 1908 akademicy, słuchacze szkół średnich, rzemieślnicy, robotnicy - wszystko chłopcy młodzi, o niezwykłym poziomie ideowym i sercach gorących, namiętnie kształcących się w naukach wojskowych, pałających chęcią walki za Ojczyznę.

Na przełomie roku 1909 i 1910 zostają wykształcone już ściśle zasady budowy, zasady organizacji Związku Walki czynnej. Na jego czele stoi jako komendant główny Józef Piłsudski, stale rok rocznie od tego czasu wybierany na to stanowisko, a jako szef sztabu również stale wyznaczany zostaje przez Komendanta Kazimierz Sosnkowski.

W związku z rozrostem organizacji należało dać jej inne formy, wyprowadzić ją przede wszystkim z krępującej tajności, tym bardziej, że tajny Związek Walki czynnej co raz więcej ściągał na siebie podejrzenia władz austriackich. Z tego też powodu zapadło postanowienie stworzenia organizacji szerszej i w tym celu w roku 1910 we Lwowie dokąd na stałe w tym czasie przeniósł się Józef Piłsudski - założono organizację, której nadano nazwę Związek Strzelecki.

Pod świetnym i sprężystym kierownictwem Józefa Piłsudskiego wojskowo - strzelecka praca rozwijała się z miesiąca na miesiąc, opierając się na tych samych podstawach na jakich się opierał Związek Walki czynnej, który z chwilą założenia Związku Strzeleckiego, stał się organizacją narzędną, kierowniczą, zachowując wciąż swój tajny konspiracyjny charakter.

Istotę pracy Związków Strzeleckich stanowiła praca wyzkoleniowa, polegająca na kształceniu przyszłych żołnierzy polskich w szkołach żołnierskich i oficerskich.

Praca ta rozwijała się pod hasłem bliskiej a nieuniknionej wojny Austrii z Rosją, cały wysiłek Związków Strzeleckich kieruje się przeciwko Rosji.

Spełniły się wieloletnie marzenia najpiękniejszej młodzieży polskiej. Po raz pierwszy od lat pięćdziesięciu uzbrojone i karne oddziały polskie wyruszyły przeciwko znienawidzonemu wrogowi z hasłem walki na śmierć i życie. Pod rozkazami umiłowanego swego Wodza, zapatrzeni w surowy łuk Jego brwi, w stalowe oczy Komendanta — strzelcy z bratnimi szeregami Drużyniaków w dniu 6 sierpnia 1914 roku wyruszyli na krwawy bój.

W ciągu trzech tygodni następnych zjeżdżają się ze wszystkich stron byłej Galicji później zmobilizowani żołnierze strzeleccy i drużyniaczy, z których pod koniec sierpnia 1914 wraz z ochotnikami nie należącymi do organizacji, a których porwał zapał wojenny i niepodległościowa idea — urosło sześć wspnianiałych batalionów piechoty, dwa szwadrony jazdy, późniejsza słynna, historyczną rolę w Polsce odgrywająca, dumna i niezdolna w trudzie wojennym I. Brygada. Jej trzon, jej stos pacierzowy — stanowili Strzelcy, których dzieje w skróceniu tu zostały opowiedziane.

II.

Zmieniły się całkowicie warunki życia polskiego, od onych dni historycznych, w których strzelecka młodzież wyruszyła w bój o Polskę niepodległą. Dzięki przelanej przez nią krwi, dzięki nadludzkim trudom Wodza i jego żołnierzy — żyjemy i rozwijamy się pod własnym dachem Państwowego Gmachu, pracując w wolnej Polsce dla jej przyszłości i potęgi rozwijając wszystkie nasze twórcze siły. Pod hasłem utrwalenia zdobytej niepodległości, pod hasłem wytężonej pra-

cy dla przyszłej potęgi i siły Państwa Polskiego — pod hasłem czujności i gotowości obronnej — powołany został z powrotem do życia Związek Strzelecki.

W grudniu 1919 roku powstaje na nowo Związek Strzelecki pod opieką i kierownictwem jednego z najstarszych Strzelców Wacława Sieroszewskiego, znakomitego Obywatela sławnego powieściopisarza, hochaterskiego żołnierza legionowego.

Najazd wroga w roku 1920 na kraj, rzuca wszystkich strzelców w szeregi obrońców ojczyzny, po czym po skończonej zwycięsko wojnie rozpoczyna znów odradzać swoją pracę.

Nastąpiło to pod koniec roku 1920. Wówczas powstał Zarząd Główny z Wacławem Sieroszewskim na czele, komendę główną objął stary legionowy kapitan Malski.

W ten sposób od lat siedemnastu rozwijać począł swą pracę Związek Strzelecki. Niezrozumiany początkowo przez społeczeństwo nie otoczony dostateczną opieką zrujnowanego, walczącego z olbrzymimi trudnościami Państwa, powoli i uparcie rozwijał się jednak z roku na rok, coraz większe dla swoich celów znajdując zrozumienie, coraz większy posłuch w społeczeństwie.

Tak przeszło siedemnaście trudnych lat. Dzisiaj Związek Strzelecki jest najpotężniejszą organizacją w Polsce, organizacją, która na swoim Sztandarze wypisała wszystko dla Państwa, wszystko dla Ojczyzny.

Młodzi bezrobotni Polacy

*pragnący pracować uczciwie mogą otrzymać
odpowiednie wskazówki, w świetlicy Z.S.*

w soboty od godziny 18 do 19-tej

Lubliniec, ul. Stalmacha — róg ul. Sokoła.

PIEŚŃ ZWIĄZKOWA.

Wolnej my Polsce służym już,
Ojczyźnie miłowanej,
Blask porankowych jasnych zór
Ozłocił nasze ściany.
Pospieszmy braciom światło nieść,
To czyn nasz niespożyty —
Wyrośnie z trudów naszych cześć
I moc Rzeczpospolitej!

Dźwignijmy czynu złoty młot
I kujmy w serc otusze,
Rycerze słońca w górny lot
Pochwyćmy ludzkie dusze
I nieśmy je w słoneczną dal
W podniebie cnót i dobra —
Niech w Związku tętni mocy stal,
Mnoży się wola chłobra!

Przejasne słońce to nasz herb,
Nasz znak i pawęż złoty;
Dość już tych szpetnych skaz i szczerb.
Co rosły z zła ciemnoty!
Garnie się ku nam dobra wieść,
Rokuje plon bogaty:
Wyrośnie z ognisk waszych cześć
Dla Prawdy, dla Oświaty.

Mnogo nas jest, w żołnierski huf
Wszak zwały się tysiące,
Jest siła rąk i siła głów
I serca są gorące.
Hej, z mocą taką jeno iść
Po tryumf ku przyszłości,
Po szczęście braci, chwaty liść
I pamięć potomności!

Natchnienie da na zbożny trud
Duch tade i naprawy,
Żywot Stasziców pełen cnót
I zastużonej sławy.
Do wieńca tego trzeba wpleść
Gałązkę prac ofiarnych
I miłość głosić, budzić cześć
Dla ksiąg elementarnych.

Błogostawieństwo na trud on
Da ziemia miłowana
Uroda zbóż, owocnych gron,
Drzew krasą malowana —
I rzeźka wiewem co do Tatr
Po sine chadza morze,
Czujna na Kresach blaskiem wart,
Co pogotowiem gorze.

Wolnej my Polsce służym już,
Ojczyźnie miłowanej,
Blask porankowych jasnych zór
Ozłocił nasze ściany.
Pospieszmy braciom światło nieść,
To czyn nasz niespożyty —
Wyrośnie z trudów naszych cześć
I moc Rzeczpospolitej!

MIECZYŚLAW OPAŁEK

Historia Lublińca.

Powiat lubliniecki przed wojną światową obejmował 100,072 ha czyli ponad 1000 km² powierzchni. Po plebiscycie przyznano Polsce 77,077 ha, a Niemcom pozostawiono 30,994 ha. W roku 1919 mieszkało na polskiej części powiatu 38.836 a na niemieckiej 16.544 mieszkańców.

Dawniej powiat lubliniecki należał do piastowskiego Księstwa Opolskiego. Cały powiat jest dość wysoko położony, średnio 286 m ponad poziomem morza o powierzchni pagórkowatej poprzerynanej głębszymi dolinami lub równinami. Największe wzniesienie jest pod Lubszą w południowo-wschodniej stronie powiatu. „Góra Grojec” wysokości 366 m. Gleba jest urozmaicona; ciężko-gliniasta, piaszczysto - iłowata, torfiasta i gliniasto - piaszczysta. Znajduje się również wapień i żelazo. Ponad 50% całej powierzchni to lasy, należące do różnych magnatów,

W roku 1840 było w powiecie 39,072 mieszkańców, a w roku 1861 — 43931, w roku 1910 — 50,388 i wreszcie w roku 1919 — 55,380 (przed podziałem powiatu.)

W Lublińcu są trzy kościoły, z których kościół św. Mikołaja jest kościołem parafialnym. Historia obecnie stojącego i dobrze utrzymanego kościoła sięga XIV wieku. Jak podanie głosi, książę Władysław Opolski zbudował w roku 1272 w lesie na miejscu gdzie później powstał Lubliniec kaplicę, którą tak hojnie wyposażył, że utrzymać się mógł; proboszcz i trzech wikarych.

Kościół św. Mikołaja dawniej pod wezwaniem św. Michała Archanioła powstał około roku 1335. Pierwotnymi gospodarzami byli tu O. O. Paulini. W roku 1530 po reformacji kościół ten był zamieniony na zbór ewangelicki, w roku 1630 przejęty znowu przez katolików. W Lublińcu przechowywany był cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w czasie najeźdu Szwedów na Polskę. W roku 1656 obraz ten znowu był w Lublińcu w drodze powrotnej z klasztoru Lechnickiego na Jasną Górę.

W aktach miejskich dotyczących kościoła spotykamy dowody polskości, tak kościoła, jak zarządu miejskiego. Dowodem, że nabożeństwa względnie kazania głoszone były w języku polskim jest pismo Starostwa lublinieckiego z dnia 26 czerwca 1872 r. w którym poleca Magistratowi donieść ile razy w tutejszym kościele głoszone są kazania w języku niemieckim, na co Magistrat odpowiedział pismem z dnia 23 lipca 1872 r., że niemieckie kazania głoszone są co czwartą niedzielę, a poza tym na Zielone Świąta, Wielkanoc i Boże Narodzenie, razem piętnaście razy w roku. Kościół został uznany za zabytek historyczny rozporządzeniem Województwa z dnia 20 stycznia 1929 r. na podstawie dakretu P. Prezydenta Rz. P. o zabytkach.

W niedzielę dnia 8 listopada 1936 r. obchodziła parafia lubliniecka sześćset-lecie istnienia kościoła św. Mikołaja.

Pierwszym polskim proboszczem od roku 1922 jest ogólnie szanowany działacz społeczny, prezes kilku organizacji ksiądz Józef Dwucet. Wikariuszami są księża: Antoni Steuer i Teodor Lichota.

Powszechny spis ludności w dniu 9 grudnia 1931 r. w powiecie lublinieckim wykazał: powierzchnię km. 714,8, budynków mieszkalnych 5072, ludności 45232 (męższczyzn 22249).

Ludność według języka ojczystego: Polaków 44196, Niemców 921, innych 45.

Wyznanie ludności: katolickie 44609, ewangelickie 405 i inne 185.

Język nauczania w szkołach powszechnych: szkół z językiem polskim 44, niemieckim 2, uczniów w szkole z językiem polskim 7254, niemieckim 242. Uczniów w szkołach powszechnych wyznania katolickiego 7449, ewangelickiego 43, mojżeszowego 3, innego wyznania 1. Przedszkoli 14 i tyleż wychowawczyń, dzieci 741, szkół powszechnych 46, nauczycieli 157, uczniów 7496.

Państwowe gimnazjum koed. im. Adama Mickiewicza Nr 869 mieści się przy ulicy Sobieskiego Nr 6, Nr telefonu 25. Założone w roku 1922.

Znanymi poetami powiatu lublinieckiego byli: Józef Lompa, ksiądz Konstanty Damrot i Juliusz Ligoń.

Okolo połowy zeszłego stulecia istniał w lublinieckim powiecie wielki przemysł górniczo - hutniczy. W północno -

wschodniej stronie powiatu kopano rudę żelazną, przeważnie darniową. Zakładów metalurgicznych w roku 1861 było 48 z 13 wielkimi piecami i 35 fryszownicami. Jedna fabryka wyrobów żelaznych i blaszanych, 43 młynów wodnych, 13 wapienników, 17 gorzelń, 5 browarów, 6 tartaków i dość liczny, choć drobny przemysł włókienniczy. Lubliniec połączony jest liniami kolejowymi z Tarnowskimi Górami, Olesnem, Opolem, Częstochową, Kaletami i Herbami. Obecnie powiat lubliniecki liczy 2 miasta (Lubliniec i Woźniki) oraz 41 gmin wiejskich: Babienica, Boronów, Brusiek, Chwostek, Cieszowa, Dębowa Góra, Draliny, Droniowice, Droniowiczki, Glinica, Hadra, Harbutowice, Jawornica, Kalety, Kalina, Kamienica, Kochanowice, Kochcice, Kokotek, Koszęcin, Kośmidry, Ligota Woźnicka, Lisowice, Lisów, Lubecko, Lubsza, Łagiewniki Wielkie, Olszyna, Pawonków, Piasek, Psary, Pusta-Kuźnica, Rusinowice, Sadów, Solarnia, Steblów, Strzebiń, Strzebińska Kolonia, Wierzbie, Wymysłacz, Zielona.

●

2 Maja 1920 roku.

Pogodny był poranek w dniu 2 maja 1920. Wszystkim Polakom w Lublińcu wydawał się dzień ten jeszcze pogodniejszy, że rocznica ogłoszenia Konstytucji miała być uroczystie obchodzona z powodu przypadającej niedzieli. — Dawno w naszym miasteczku nie widzieliśmy wstążek białych i czerwonych i białych orzełków, którymi były przybrane wieśniaczki i wieśniacy z powiatu.

Po głównym nabożeństwie, wszyscy się zebrali na obecnym placu 3-Maja. — Plac był wypełniony ludźmi, a nad nimi powiewały sztandary czerwone z białymi orłami. — Ludzie nie mogli się napatrzeć na swoje godła, na orły piastowskie, które kiedyś panowały nad całym Śląskiem, a teraz z rozwiniętymi skrzydłami i dumnie podniesioną głową prowadziły znów lud śląski do walki o wolność prastarej dzielnicy piastowskiej. — Pochód miał wyruszyć przez Rynek ul. Lompy, lecz napotkał na opór ze strony Niemców. — Dowódcy bojówek niemieckich Genz i Farenschmidt ze swoimi ludźmi, stawili opór niechcąc dopuścić do rozwinięcia pochodu. —

Przywołany komendant garnizonu wojsk koalicyjnych pułkownik angielski Bond, po pertraktacjach z przedstawicielami

społeczeństwa polskiego, zgodził się na urządzenie pochodu bez sztandarów, obecną ulicą Kilińskiego do „Rolnika“ (obecnej siedziby Spółdzielni Rolniczo - Handlowej „Zagroda“), pod osłoną kompanii wojska francuskiego. W międzyczasie na plac 3-Maja wdarli się Niemcy rzucając kamieniami, obijając kijami Polaków, przyczem w zamieszaniu powstałej bójki dotarli do sztandarów i poczęli je drzeć. W tej chwili pobożny lud śląski ze śpiewem „Serdeczna



Matko“, „Nie rzucim ziemi“ i „Jeszcze Polska“ wysoko wznosząc rozdarte sztandary, ruszył pochodem w stronę „Rolnika“ gdzie znów Polacy zostali napadnięci przez bojówki niemieckie przyczem między innymi cięższe obrażenia cielesne otrzymał ś. p. Ksiądz Rogowski.— Sztandar wywieszony z lokalu „Rolnika“ Niemcy zdarli i spalili. — Corocznie dnia 3-Maja możemy jeden



Powitanie Wojsk Polskich w Lublińcu w 1922 r.

z tych historycznych sztandarów widzieć wywieszony na kamienicy należącej obecnie do Maksymiliana Rzeźniczka, u wylotu ul. Korfantego na Rynek (naprzeciw Kina Apolo).

Pamiętajmy i przypominajmy sobie jaknajczęściej chwile walk o niepodległość, chwile obudzenia ducha polskiego w ludzie, abyśmy umieli doceniać i uszanować wolność, zdobytą ofiarnym trudem i przelaną krwią ojców i braci naszych.—

Wspomnienia z roku 1919.

Niezwykła podróż poślubna.

Na całym Śląsku po nieudanym pierwszym powstaniu była bardzo burzliwa atmosfera. Poza okolicznością, że w czasie od stycznia do września tego roku, „Grenschutz“ przeprowadził w pewnym znanym domu w Woźnikach Śląskich około sześć rewizji domowych, że przed tym wszyscy synowie właściciela musieli uchodzić, nikt nie spodziewał się, że „Grenschutz“ wybrał sobie akurat dzień ślubu córki poważnego obywatela dla zademonstrowania swego brutalnego oblicza. W uroczystości weselnej brali udział między innymi; znana działaczka a późniejsza pierwsza starościna lubliniecka ś. p. Niegolewska i ksiądz proboszcz Ścigała z Bogucic. Niemcy spodziewali się przybycia na wesele potajemnie ś. p. Niegolewskiego, pierwszego starosty lublinieckiego, innych członków rodziny i uchodźców.

Ślub odbył się w kościele parafialnym w Woźnikach bez przeszkód i w uroczystym nastroju wracał orszak weselny do domu. W pewnym momencie zauważono, w odległości około 100 metrów od domu całą bandę „Grenschutzu“. Gdy zajeżdżały ostatnie powózki z gośćmi na podwórze, rozległ się głośny rozkaz. Zgrają ruszyła z najeżonymi bagnietami na dom, który otoczyła, mniejszy oddział wbiegł na podwórze. Domownicy do takich rzeczy po licznych rewizjach i tp. już przywykli, lecz między gośćmi byli jednak i tacy, którzy podobnych najazdów nigdy jeszcze nie widzieli. Wybuchła więc panika, a tu i ówdzie słychać było płacz kobiet, które wraz z mężczyznami aresztowano nie bacząc na uroczystą i apolityczną chwilę zaślubin.

Tak tedy ruszył swoisty i rzadki w dziejach orszak ślubny prawie, że wprost od ołtarza pod silną eskortą do więzienia.



Uroczystość z powodu wkroczenia Wojsk Polskich do Lublińca w 1922 r.

W Lublińcu oświadczono towarzystwu, że oni nie są kompetentni do przesłuchiwań i odesłano aresztowanych dalej, kolejną do Opola. Okoliczność, że panna młoda była w ślubnej sukni wzbudzała wszędzie ogromną sensację. Niemcy nie chcąc się za bardzo kompromitować, przydzielili od Lublińca, jako eskortę już tylko policję cywilną. Wieczór był, gdy sędzia śledczy przesłuchiwał pannę młodą i p. Niegolewską, poczem ohydnie z miejsca zwolnił i trochę ironicznie przeprosił za bezceremonialne zepsucie uroczystości weselnej.

Późno w nocy nowożeńcy wrócili do domu, gdzie oczywiście nikogo z gości nie było i gdzie panowało ogromne przygnębienie i niepewność.

(—) ROBERT SKOP
burmistrz miasta Lublińca.

Klasztor Ojców Oblatów.

Do okazalszych gmachów w Lublińcu zalicza się Klasztor Ojców Oblatów, mieszczący w sobie Małe Seminarium Duchowne, którego celem jest kształcenie przyszłych misjonarzy. Oto krótka historia tego zakładu.

Żył w Olszynie-ksi leżącej w powiecie lublinieckim sędzia Franciszek Grotowski, ur. tamże 8 października 1733 r., który sprzedawszy w r. 1784 swą ojcowiznę, kupił majątek „Lubliniec”. Nie mając swych własnych dzieci, Grotowski był bardzo tkliwy dla dzieci biednych, którym często rozdawał podarunki. Grotowski był ze swej dobroczynności i miłości dla dzieci tak znany, że skoro tylko wyszedł ze swego zamku do miasta, już go otaczały gromady dzieci i garnęły się do niego jak do ojca.

Grotowski zdołał majątek swój w ciągu życia tak powiększyć, że w dniu śmierci jego, to jest 11 listopada 1814 r. do majątku tego należał już zamek Wesola, Solarnia, Kośmidry, Pludry, Małe Łagiewniki, Lisowice, Zawada łącznie ze Steblowem, Lubecko z Lipiem i Dralin. Do majątku należało oprócz ziemi, 27 650 morgów lasów.

Na dwa lata przed śmiercią sporządził Grotowski dn. 22 sierpnia 1812 r. testament, w którym wyznaczył swej żonie dożywotne używanie majątku z tym, że po jego śmierci 3/4 (trzy czwarte) spuścizny przeznaczone ma być na utworzenie zakładu wychowawczego, który ma być utrzymywany z dochodów pływ-

nących z majątku. W zakładzie tym w myśl życzenia fundatora umieszczone miały być dzieci z całego Śląska od 9-12 roku życia.

Po śmierci fundatora i jego żony — przechodził majątek różne koleje, aż wreszcie 11 lipca 1843 r. położono w uroczysty sposób kamień węgielny pod budowę głównego budynku zakładu wychowawczego. Budowę zakładu ukończono dopiero w roku 1847, a złożyły się nań: 2 piętrowy budynek główny i dwa jednopiętrowe budynki gospodarcze. Wszystkie budynki zbudowano solidnie.

Otwarcie zakładu nastąpiło 8 października 1848 r. Według postanowień fundatora - zakład ten miał wychować dzieci na ludzi bogobojnych i po chrześcijańsku myślących i przygotować je na ludzi czynu. Wychowanie było jednak ściśle niemieckie.

W roku 1922 zakupili zakład Ojcowie Oblaci, którzy prowadzili szkołę misyjną w Krotoszynie. Ponieważ szkoła nie mogła pomieścić wychowanków, Zgromadzenie skorzystało ze sposobności, zakupiło opisany wyżej sierociniec, i objęło go 25 kwietnia 1922.

Zgromadzenie Ojców Oblatów Marii Niepokalanej zostało założone w r. 1816 przez Ks. Eugeniusza de Mazenod, późniejszego biskupa Marsylii. Głównym celem Zgromadzenia są misje wśród pogan. Posiada swoje placówki we wszystkich częściach świata.

Program naukowy Małego Seminarium Duchownego Ojców Oblatów równa się mniej więcej z programem gimnazjów państwowych. Ponieważ jednak Zgromadzenie wychowuje młodzież wyłącznie dla swoich celów misyjnych, więc Małe Seminarium jest dotąd bez praw zakładów państwowych, o charakterze czysto kościelnym. Do seminarium zostaje przyjęty tylko kandydat, który objawia swój szczerzy zamiar zostania kapłanem-misjonarzem w zakonie i czyni to za wyraźną zgodą rodziców.

Dziś zakład przedstawia się w spaniale i mieści obecnie wychowanków 215. Górną część prawego skrzydła zajmuje bardzo obszerna kaplica. Pod kaplicą znajduje się sala teatralna.

Po ukończeniu nauk w Małym Seminarium Duchownym kandydaci przebywają przez jeden rok w nowicjacie (Markowice Wlkp.) a następnie odbywają przez sześć lat swoje studia filozoficzne i teologiczne. Wyświęceni na kapłanów wyjeżdżają na misje albo do pracy duszpasterskiej między wychodźcami polskimi do różnych krajów.



Dziękczynne nabożeństwo po wkroczeniu wojsk Polskich do Lublińca w 1922 r.

Bractwo Kurkowe.

Bractwo Kurkowe powstało w Lublińcu w roku 1811 na wniosek ówczesnej Rady Miejskiej, rzekomo w celu dania możliwości młodzieży ćwiczenia się w strzelaniu.

Że głównym jednak celem było germanizowanie ludności miejscowej wynika choćby stąd, że członkowie podpisując ówczesne protokoły używali pisowni polskiej, ale kilkanaście lat później ci sami członkowie używali zniemczonej pisowni nazwisk.

Bractwo posiadało własną strzelnicę położoną w południowej części miasta do roku 1838 a czynne było do wybuchu wojny światowej, od której to chwili nastąpiło powolne zamieranie, ażeby w końcu zupełnie się zlikwidować. Po przyjęciu miasta przez władze polskie, grono obywateli miłośników strzelania kilkakrotnie próbowało ożywić nieczynne Bractwo, różne jednak okoliczności składały się na to, że się zamiary nie udawały.

Dopiero w jesieni roku 1936 założono na nowo Bractwo Kurkowe, które dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się p. starosty oraz Komendy P. W. i W. F. rozwija się bardzo pomyślnie.

Szanuj mowę polską!

*Każdy szanujący się Polak z Kongresówki,
Małopolski, Wielkopolski, Pomorza, Śląska,
czy innej dzielnicy Polski, rozmawia
zawsze, nawet z Niemcem, tylko po Polsku!*

Historia T. C. L.

powiatu lublinieckiego

Pierwszy powiatowy komitet T. C. L. zawiązał się w Lublińcu w roku 1912. Umieszczono w 1-szym roku w powiecie 7 bibliotek: w Lublińcu, Koszęcinie, Babienicy, Patoce, Lubecku, Boronowie, i Łagiewnikach, rozwój postępował stale naprzód, Grono czytelników powiększało się z roku na rok, tak, że ilość bibliotek stale wzrastała. Czytano najchętniej książki treści religijnej i historycznej. Biblioteki mieściły się w pierwszych czasach w domach prywatnych, później jak np. w Lublińcu uzyskaliśmy lokal w budynku starej szkoły, obok kościoła parafialnego, w końcu biblioteka przeniesiona została do lokalu budynku dawniejszego Magistratu przy Rynku, gdzie się obecnie jeszcze znajduje. W tymże budynku mieści się także Czytelnia Publiczna.

Po przeniesieniu biblioteki do gmachu przy Rynku ilość czytelników poważnie wzrosła i wynosiła:

w roku 1934 czytelników	312
Wypożyczeń było	10.703
Książek	1.021
W roku 1935 czytelników	415
Wypożyczeń było	13.382
Książek	1.206
W roku 1936 czytelników	430
Wypożyczeń było	16.567
Książek	1.395

Historia Towarzystwa Polek

w powiecie lublinieckim.

W powiecie lublinieckim zorganizowano Towarzystwo Polek w roku 1923. Przechodziło ono różne koleje zajmując się pracą oświatową i społeczną. Dopiero w roku 1928 wytyczyło sobie Towarzystwo wyraźną linię działania w myśl

wskazań i ideologii Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Dzięki staraniom ówczesnej P. Wicestarościny Olszewskiej powstało nawet kilka kół w powiecie, które zaczęły intensywnie pracować, szczególnie Koło Tow. Polek w Lublińcu w tym czasie było bardzo czynne. Po wyjeździe jednak Pani starościny działalność w kołach z czasem osłabła, a nawet zwolna zanikła.

Punktem zwrotnym dla rozwoju i pracy Towarzystwa Polek w powiecie był dzień 15 października 1933 r. W dniu tym odbył się pierwszy walny zjazd delegatek w liczbie 400 kobiet wówczas Zarząd Powiatowy z Panią Tyranową Heleną na czele — w skład Zarządu weszły pp. Czubowa Mieczysława, Stryczniewiczowa Maria, Ecksteinowa Joanna, Mamokowa Jadwiga i Dubowska Antonina. Zarząd rozpoczął nader ruchliwą i prawie, że mrówczą pracę w kierunku reorganizacji dawnych kół, a zakładanie nowych nie tylko Towarzystwa Polek, ale także Młodych Polek. W przeciągu roku zorganizowano przeszło dwa tysiące kobiet i dziewcząt. W okresie od 15. X. 1933 r. do 25. IV. 1937 r. powstało 34 koła Towarzystwa Polek i 24 koła Młodych Polek.

Pracę Towarzystwa podzielono na 4 referaty, a to :

- 1) Wychowania obywatelskiego,
- 2) Opieki nad matką i dzieckiem,
- 3) Spraw wiejskich,
- 4) Imprezowo dochodowy.

Praca wydała bardzo pomyślne wyniki.

Zadaniem referatu wychowania obywatelskiego było uświadamianie członkiń o obowiązkach obywatelskich, przez wykłady i odczyty wygłaszane w czasie zebrań miesięcznych, wizytacji kół z ramienia Zarządu Powiatowego, oraz przez referentki oświatowe, które były w każdym prawie kole.

W okresie 4 lat koła Tow. Polek odbyły 1250 zebrań, członkinie wysłuchały 476 referatów. Referat wychowania obywatelskiego prowadziła p. Joanna Ecksteinowa (sekretarka pow.)

Referat opieki nad matką i dzieckiem, oraz imprezowo dochodowy prowadziła przewodnicząca powiatowa p. Helena Tyranowa, która w czasie wizytacji Kół uruchomiła w każdym kole opiekę nad matką i dzieckiem rodzin bezrobotnych, starała

się o fundusze na Gwiazdkę i do I. św. Komunii, dawała rady i wskazówki, jak urządzać imprezy, z których dochód obracały koła na pomoc dla dzieci i niezamożnych członkiń. W przeciągu 4 lat ubrało Tow. Polek w powiecie lublinieckim 3937 dzieci na Gwiazdkę, dało pomoc materialną 1891 członkiniom, na I. św. Komunię wydało 13.245,00 zł. dla 1279 dzieci.

Referat rolny prowadziły pp. instruktorki które czuwały nad podniesieniem gospodarstw członkiń małorolnych przez kursa gospodarstwa domowego, konkursy ogrodniczo - warzywnicze, pogadanki i lustracje.

Przeprowadzono 74 kursów gotowania, pieczenia i przetworów jarzynowo - owocowych. Zorganizowano 43 zespołów konkursowych, przeprowadzono 40 lustracji.

(--)
HELENA TYRANOWA
Przewodnicząca Pow. Tow. Polek.

Na ćwiczeniach przysposobienia wojskowego Związku Strzeleckiego w powiecie lublinieckim.

Co pewien okres czasu odbywają się koncentracje oddziałów przysposobienia wojskowego całego powiatu.

Bywa zwykle w związku z tym trochę kłopotu, ale trud opłaca się choćby tylko dla samego humoru, który wnoszą junacy i produkują z wiedzą lub bezwiednie. Pomijam wesołe produkcje dawane przy ogniskach przed, względnie po ćwiczeniach, jako do pewnego stopnia przygotowanie, a podam tylko kilka fragmentów wesołych przeżyć instruktorów i junaków zaprodukowanych bez przygotowania.

Obleżenie Kasyna Podoficerskiego.

Zdarzyło się jednego razu, że dwóch instruktorów sąsiadujących z osobą oddziałów przybyło na koncentrację w przeddzień wieczorem wprost z zabawy weselnej jednego serdecznego kolegi. Po przybyciu do koszar głowy im jeszcze trochę ciążyły, więc po załatwieniu formalności ekwipunkowych, wyżywienia i zakwaterowania poradzono im wypić szklankę wody sodowej dla lepszego samopoczucia. Traf chciał, że w ten sam wieczór odbywała się w kasynie zabawa Korpusu Podoficerskiego.- Nasi instruk-

torzy nie wiele myśląc postanowili powetować sobie stratę przedwcześnie opuszczonej zabawy weselnej i w gronie zacnego Korpusu dokończyć miło rozpoczęty dzień.— Niestety z powodu „niewyrównania“ nastąpiła niemiła tragedia. Jedni dopiero rozpoczynali, a drudzy już (się) kończyli. To też zdziwienie i rozpacz ogarnęła naszych bochaterów, kiedy nie wiedząc w jakim czasie, którędy i jak znaleźli się na dziedzińcu koszarowym.— Warto w tym miejscu nadmienić, że sale kasyna mieszczą się na dosyć znacznej wysokości.— Bez zastanowienia, które w takich wypadkach rzadko kiedy u młodych ludzi przychodzi, zaalarmowali swoje oddziały i hejże na kasyno. Niczem gen. Franco na Madryt. Oblężenie jednak nie trwało tak długo jak oblężenie Madrytu. Najprawdopodobniej dlatego, że naprawdę nikt nie interweniował i wogóle nie było polityki nieinterwencji. O dzielną postawę jednego chorążego z ściągniętą w kułak pięścią rozbiły się próby „młodych powstańców“ co przywróciło zdolność myślenia ludzkimi kategoriami obu przywódczom.— Epilog tego zajścia nie ma cech humorystycznych, dlatego nic o nim nie wspominam.

Ofiar w ludziach, ani strat w materiale wojennym nie było. Nikogo nie pozbawiono tronu i nikt nie utracił wolności.

Taka wojna nie powinna nikogo przerażać.

Coś o wyżywieniu i środku lokomocji.

Wszyscy junacy i instruktorzy otrzymują w dniu koncentracji wyżywienie, bądź z kotła, bądź też porcje zastępcze.

Wyżywienie z kotła wszyscy sobie chwalą, bo i jest co chwalić. Wyżywienie w pułku jest naprawdę dobre, a przede wszystkim smacznie przyrządzone.— Trochę inaczej przedstawia się wyżywienie w terenie przez tak zw. porcje zastępcze. Bywa to zwykle kawa, chleb i kiełbasa.—

Junacy i to sobie chwalą i spożywają nieraz z niezwykłą dozą humoru.— Miałem możność zaobserwowania takiego oto wypadku: Junak po każdym kawałku kiełbasy i łyknięciu kawy odkłada jedzenie i mierzy objętość mięśni ramion i policzków, bo powiada, że musi przecież utyć, gdy zje taką porcję,—

W innej miejscowości junak nie rozpoczyna kiełbasy (dostał mu się kawałek w całości), a na zapytanie dlaczego nie je — odpowiada, że nie wie z którego końca rozpocząć, po czym dla wzbudzenia większej wesołości rozpoczyna od środka.

Gdzie indziej znowu, gdy kiełbasa była cośkolwiek grubsza i silniej owędzona, co chwilę któryś pogrzebywał nogą i rzeniem przypominał konia, jakkolwiek żadnego z nich nie było jeszcze na świecie, kiedy ze smakiem zajadano nie tylko wątpliwego pochodzenia wędliny, ale i inne smakołyki.

Inni próbowali wyciągnąć kiełbasę jak gumę, co jednak nie uwydatnia się tak dobrze, jak przy porcji żyłowego kawałka mięsa, co znowu można było spotkać na koncentracjach w Lublińcu.

Gdy do tego dodamy sposób transportów tych artykułów wyżywienia razem ze sprzętem wyszkoleniowym, bronią, skrzynią amunicji, kotłami do gotowania i pięciu osobami (instr.) w czteroosobowym samochodzie, w dodatku godnym, by go nazwać pra-pradziadkiem samochodów, to obraz takich koncentracji nabiera dopiero barwnego kolorytu.— Przypuszczam, że ani Robison nie doznał tylu przygód, co my na tym „pra-pradziadku“.

J. K.

*Samowolne przywłaszczanie sobie własności innych,
wywoła zawsze oburzenia każdego uczciwego człowieka.*

*10 strzałów ku chwale Ojczyzny,
to obowiązek każdego obywatela.*

*Pomagać słabym — to pierwszy obowiązek
✱ każdego uczciwego człowieka. ✱*

Szkoły Powszechne w powiecie lublinieckim.

L. p.	MIEJSCOWOŚĆ	Stopień organiz.	Nazwiko i imię kier. szkoły.
1	Bagno	I	Pokojski Józef
2	Boronów	III	Kiebel Ferdynand
3	Braszczyk	I	Przyszczykowski Piotr
4	Brusiek	I	Orzechowski Franciszek
5	Cieszowa	I	Siuta Adolf
6	Dąbrowa	I	Grzywa Stanisław
7	Droniowice	I	Bromer Juliusz
8	Drutarnia	I	Witek Jan
9	Dyrdy	I	Barbacki Antoni
10	Glinica	II	Lenart Paweł
11	Grojec	I	Kotala Franciszek
12	Hadra	I	Janota Leon
13	Jawornica	I	Wicher Teodor
14	Kalety	III	Gasztich Piotr
15	Kuczków	I	Dubiel Jan
16	Kalina	II	Franc Władysław
17	Kamienica	II	Holi Józef
18	Kamieńskie - Młyny	I	Danek Józef
19	Kochanowice	III	Fejklowicz Władysław
20	Kochcice	II	Wycik Wincenty
21	Kokotek	I	Marek Józef
22	Kośmidry	II	Klepacz Günter
23	Koszęcin	III	Czernecki Michał
24	Ligota - Woźnicka	II	Mazur Norbert
25	Lisowice	II	Dźwigał Augustyn
26	Lisów	III	Porębski Józef
27	Lubecko	III	Walczak Teodor
28	Lubsza	II	Bronny Maksymilian
29	Lubliniec Nr 1	III	Bazarnik Jakób
30	" Nr 2	III	Józefowicz Fefiks
31	Łągiewniki - Wielkie	I	Sieroń Rufin
32	Łazy	I	Kolczyński Kazimierz
33	Olszyna	I	Filanowski Józef
34	Pawełki	I	Kupka Józef
35	Pawonków	II	Dukowicz Józef
36	Piasek	I	Faber Jan
37	Psary	III	Gattner Józef
38	Rusinowice	I	Cup Franciszek
39	Sadów	I	Ligendza Franciszek
40	Solarnia	I	Rzemieniecki Rudolf
41	Strzebiń	II	Reis Fryderyk
42	Wierzbie	I	Bednarek Michał
43	Woźniki	III	Tałaaj Piotr
44	Zielona	I	Zahórski Kazimierz

Śląski Zakład dla Głuchoniemych w Lublińcu.

Na obszarze 10 ha w lesie koło szosy wiodącej do Kotka Urząd Wojewódzki wybudował nowoczesny Zakład dla dzieci głuchoniemych. Zakład, który dotąd mieścił się w budynkach Zakładu Psychiatrycznego w Rybniku jest czynny od 1 kwietnia 1935 r. i należy do najbardziej wzorowych instytucyj tego rodzaju nie tylko w Polsce ale także i zagranicą.

Zakład jest przeznaczony dla normalnych dzieci głuchoniemych w wieku od 7 — 16 lat bez różnicy pod względem wyznania i narodowości. Pomieścić może do 200 wychowanków. Zadanie Zakładu polega na:

1. udzielaniu wychowankom całkowitej opieki w internatach. Internat to dom głuchoniemych dzieci, gdzie pod okiem opiekunów i opiekunek się wychowują. Wychowankowie otrzymują posiłek 5 razy dziennie przygotowany przez higienistkę, otrzymują całkowity ubiór i opiekę higieniczno - lekarską.
2. W szkole Zakładowej wychowankowie uczą się mówić, czytać i pisać, przerabiają program szkoły powszechnej. Największa trudność to nauka mowy.
3. Zakład przysposabia swych wychowanków także do zawodów mianowicie do zawodu stolarskiego, szewskiego, ślusarskiego, krawieckiego, iutroligatorskiego, a dziewczęta uczą się szycia, gotowania, prania i sprzątania.
4. Zakład otacza swych wychowanków po opuszczeniu przez nich szkoły dalszą opieką, stara się o pracę, o dalszych mistrzów, którzy wyzwolą ich na czeladników.

(Dr. GŁOGOWSKI)

Dyrektor Zakładu.

Szkoła Rolnicza Śl. I. R. w Lublińcu jest szkołą 3 semestrową. Nauka trwa w ciągu 2 okresów zimowych od początku listopada do końca marca. Semestr letni od 1 kwietnia do końca października, przeznaczony jest na praktykę rolniczą.

W semestrze letnim uczniowie przeprowadzają zlecone prace praktyczne i teoretyczne pod kontrolą grona nauczycielskiego. Początek nauki 3-go listopada.

Zgłoszenia na semestr I wnosić należy do 20 października. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć:

1. Podanie napisane własnoręcznie z wyszczególnieniem zawodu i wielkości gospodarstwa ojca.
2. Metrykę urodzenia.
3. Świadectwo szkolne, przynajmniej z ukończenia szkoły powszechnej.
4. Świadectwo moralności.
5. Pisemne zezwolenie ojca na uczęszczanie do szkoły.

Wpisowe wynosi 10.— zł. Opłata za I semestr 20.— zł.

Uczniowie niezamożni i pilni mogą być zwolnieni od opłaty szkolnej. Istnieje również możliwość uzyskania stypendium.

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Lublińcu został przywrócony przez Okręg Śląski P. C. K. miejscowych obywateli w dniu 20 września 1932 r. (w czasie powstań istniała Delegatura P. C. K.) Zadania tego Stowarzyszenia wyższej użyteczności publicznej pozostającego pod protektorem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej stara się Oddział miejscowy P. C. K. realizować w myśl zleceń statutu a więc werbuje członków, których liczba dochodzi do 800, szkoli personel sanitarny na kursach (około 300 osób wyszkolono) i wyposaża go w odpowiedni sprzęt, organizuje kolonie lecznicze dla najbiedniejszej dziatwy (kilkadziesiąt dzieci korzystało z kolonii — na terenie Oddziału działają cztery Koła P. C. K. i 14 Kół młodzieży P. C. K.)

Jak wynika z powyższego, liczba członków jest stosunkowo mała a przecież już za 10 groszy miesięcznie można stać się członkiem P. C. K. i przez to przyczynić się do urzeczywistnienia wielkich haseł czerwonokrzyżskich.

A więc wszyscy przystąpmy na członków P. C. K., zgłoszenia przyjmuje sekretariat Oddziału P. C. K. w Śl. Zakładzie Psychiatrycznym.

*Każdy szanujący się polak, rozmawia nawet z niemcem;
zawsze tylko po polsku!*

Stowarzyszenie Śpiewaków Śląskich w powiecie lublinieckim.

Prace około zorganizowania sympatyków i miłośników śpiewu w Koła Śpiewacze rozpoczęto na większą skalę od roku 1929. Do tego bowiem czasu ilość tych Kół była bardzo mała. Obecnie po 8-miu latach liczy powiat 23 Koła z 705 członkami. W programie swej pracy szczególną wagę kładzie się na rozpowszechnianie i pielęgnowanie artystycznej pieśni polskiej. Okręg lubliniecki Stowarzyszenia Śpiewaków Śląskich urządził 6 Zjazdów. Według ostatnich danych okręg ten jest jednym z pierwszych na Śląsku i ma tendencję do coraz pomyślniejszego rozwoju.

CZEŚĆ PIEŚNI!!!

Chór mieszany im. „Lompy” przy Śląskim Zakładzie Psychiatrycznym w Lublińcu jest sekcją Koła Oświatowo Artystycznego im. Lompy, które zostało zorganizowane w maju 1930 r. Sekcja śpiewacza została utworzona w czerwcu tegoż roku. Chór liczy obecnie 72 członków, podczas gdy przy założeniu było zaledwie 30 członków, co świadczy o coraz większym zamiłowaniu członków do polskiej pieśni.

Często występuje Chór z pieśniami i przedstawieniami dla chorych, uprzyjemniając im pobyt w tut. Zakładzie. Poza tym bierze Chór czynny udział prawie we wszystkich występach publicznych.

Początki chóru męskiego „Echo” sięgają daty 16 stycznia 1931 r. W dniu tym inspektor szkolny Holek zwołał zebranie konstytuujące, kładąc podwaliny pod zespół śpiewaczy, biorący udział od początku swego istnienia w kształtowaniu się form kulturalnych społeczeństwa miejscowego. Chóry męskie w Lublińcu nie miały zbytniego szczęścia i nie trwały zbyt długo. Chór „Echo” starał się wypełnić lukę, która istniała przed jego założeniem. W krótko też, bo już na wiosnę podczas Okręgowego Zjazdu, chór miał sposobność podzielić się wynikami początkowej swej pracy wśród szerszego ogółu, uzyskując pierwsze miejsce w klasyfikacji. Wynik ten powtarza się odąd rokrocznie. W ciągu 6 lat chór występował 61 razy publicznie. Poza kilku własnymi koncertami oraz występami na wszystkich prawie poważniejszych imprezach lublinieckich, chór może się poszczycić nawet występem poza granicami Państwa,

mianowicie na Śląsku Opolskim podczas Zjazdu Kółek Śpiewających w roku 1934.

Wyćwiczono ogółem 80 różnych utworów, nie licząc drobniejszych, na 290 lekcjach śpiewu. 'Liczba członków wahała się między 36 i 40. Wyżej przytoczone cyfry niewątpliwie świadczą o żywotności chóru, jednak jako zespół nie dość liczny, ma pracę utrudnioną, niedającą spodziewanych wyników. Zwracamy się więc tą drogą do wszystkich sympatyków песни choralnej, rozporządzającym materiałem głosowym, z prośbą i apelem o zapisanie się na członków chóru, informując, że próby śpiewu odbywają się każdego wtorku o godz. 19,30 w świetlicy Śląskiego Zakładu Psychiatrycznego w Lublińcu.

Cześć Pieśni!

(Mrowiec Jan, sekretarz)

(Dr. Bardzik, prezes)

Instytucje Państwowe i Samorządowe.

1. Starostwo i Wydział Powiatowy ul. Paderewskiego telef. 6
2. Komenda Garnizonu ul. Sobieskiego - Koszary „ 145
3. Magistrat ul. Paderewskiego „ 36
4. Probstwo Lublinieckie „ 114
5. Gimnazjum Państwowe im. Mickiewicza ul. Sobieskiego 6 „ 25
6. Szkoła Powszechna Publiczna Nr. 1 i 2 „ P. Stalmacha „ 57
7. Inspektorat Szkolny ul. Żwirki i Wigury 1a „ 102
8. Wojewódzka Szkoła Rolnicza ul. Żwirki i Wigury
9. Komisariat Straży Granicznej ul. Powstańców 18 „ 96
10. placówka Straży Granicznej Kokotek
11. Powiatowa Komenda Policji Woj. Śl. ul. Żwirki i Wigury „ 138
12. Posterunek Policji „ 129
13. Obwodowa Powiatowa Komenda Wych. Fiz.
i Przysp. Wojsk. P. Stalmacha „ 29
14. Zarząd Komendy Powiatu Związku Strzeleckiego
ul. P. Stalmacha
15. Powszechno - Miejskowa Kasa Chorych na
pow. lubliniecki „ 80
16. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych
Ekspozytura Lubliniec, ul. Paderewskiego 2 „ 32

17. Sąd Grodzki ul. Sądowa 6	telef. 20
18. Zakład dla niepoprawnych Przestępców ul. Sądowa 6	„ 105
19. Śląski Zakład Psychiatryczny ul. Grunwaldzka 4	„ 27
20. Wojewódzki Szpital Powszechny	„ 90
21. Śląski Zakład dla Głuchoniemych Szosa do Kokotka	„ 104
22. Kolonia Rolna w Łagiewnikach Wielkich - Pawonków	„ 15
23. Brygada Kontroli Skarbowej, Oddz. Lnbliniec, ul. Sądowa 2	„ 53
24. Urząd Celny	„ 146
25. Urząd Skarbowy ul. Żwirki i Wigury	„ 94
26. Straż Pożarna ul. Sokoła 2	„ 2
27. Komunalna Kasa Oszczędn. m. Lublińca Rynek	„ 69
28. „ „ „ pow. lublinieckiego ul. Powstańców 2	„ 22
29. Bank Ludowy Rynek	„ 58

Związki i Stowarzyszenia.

1. Związek Oficerów Rezerwy
2. Związek Powstańców Śląskich
3. „ „ „ (grupa uchodźca)
4. Związek Strzelecki
5. Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego
6. Związek Harcerstwa Polskiego
7. „ Rezerwistów
8. Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy
9. Związek Peowiaków
10. „ Powstańców i b. Żołnierzy
11. „ Marynarzy
12. „ Hallerczyków
13. „ Inwalidów Wojennych
14. „ Uchodźców
15. Przysposobienie Wojskowe Kolejowe i Pocztowe
16. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”
17. Związek Nauczycielstwa Polskiego
18. Bractwo Kurkowe
19. Związek pracowników Skarbowych
20. Liga Morska i Kolonialna
21. Liga Obrony Powietrznej Państwa

22. Polski Czerwony Krzyż
23. Rodzina Wojskowa
24. „ Policyjna
25. „ Kolejowa
26. Tow. Polek i Młodych Polek
27. „ św. Wincentego a Paulo
28. Katolickie Stow. Młodzieży Żeńskiej
29. Stow. Mężów Katolickich
30. Katolickie Stow. Młodzieży Męskiej
31. Katolickie Stow. Kobiet
32. III. Zakon
33. Kongregacja Mariańska
34. Bractwo Różańcowe
35. Krucjata
36. Męski Chór „Echo”
37. Chór Mieszany im. Lompy
38. Chór Kościelny „Cecylia
39. Cechy : Rzeźnicki, Piekarski. Szewski, Ślusarsko - Kowalski,
Elektrotechniczny, stolarski i Fryzjerski.

Lekarze wolno praktykujący.

Dr. Willert. lekarz Powiatowy, ul. P. Stalmacha 1	telef. 30
Dr. Gotz Mieczysław, Rynek	„ 110
Dr. Schummer Hipolit, ul. Damrotha 2	„ 51
Dr. Karalewski Józef, ul. Korfantego 4	„ 75
Dr. Boroniewski Jan. Dyr. Woj. Szpital Powsz., Damrotha 1	„ 59
Dr. Weiss Adam Lekarz wet. Pow. ul. J. Piłsudskiego	„ 40
Dr. Opolski Antoni, Rzeźnia Miejska, ul. Powstańców	„ 47

Apteki.

Apteka Nowa mgra Jana Smoły Rynek 6	telef. 9
Apteka pod Orłem, ul. Lompy 7	„ 16

Dentysci.

Durski Czesław, Rynek Nr 9
 Szeffs Józef, ul. Mickiewicza 19
 H. Wilkowska lek. dentysta, Rynek 3
 J. Tylewski, ul. Mickiewicza 14
 Tiffert Franciszek, ul. Powstańców 1

Adwokaci.

Dr. Kubalski Marcei. Rynek	telef. 65
Mec. Wędrychowicz Stanisław, Rynek 5	„ 95
„ Piecha Bernard, Plac 3 Maja 3	

Notariusze.

Grabowski Władysław, Rynek 3	telef. 62
Krok Kazimierz, Plac 3 Maja	„ 63

S p i s

Członków Związku Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku Koła Lubliniec.

Stolarze: Kurpierz Franciszek Lubliniec ul. Zamkowa starszy cechmistrz wyrób mebli. Jaroński Józef Lubliniec ul. Pawła Stalmacha wyrób mebli. Wiczik Paweł Lubliniec ul. Korfantego stolarstwo budowlane. Wieczorek Jan Lubliniec ul. Powstańców stolarstwo budowlane. Piossek Jerzy Sadów mistrz stolarski wyrób mebli i stolarstwo budowlane. Kubós Roman Pawonków wyrób mebli i stolarstwo budowlane. Czwielóg Emanuel Pawonków stolarstwo budowlane.

Piekarnie: Grim Jan Lubliniec ul. Damrotha 2 starszy cechmistrz piekarnia. Wieczorek Jan Lubliniec ul. Mickiewicza 3 mistrz piekarski piekarnia. Wawrzyńczyk Teofil Lubliniec ul. Lompy 9 mistrz piekarski piekarnia. Kanclerz Wacław Lubliniec plac 3 maja mistrz piekarski piekarnia. Szwarlik Sylwester Lubliniec ul. Pawła Stalmacha mistrz piekarski piekarnia. Grunert Ryszard Lubliniec ul. Korfantego mistrz piekarski piekarnia. Jasioneek Jerzy Lubliniec ul. Żwirki Wigury mistrz piekarski piekarnia. Miechnik Karol Pawonków piekarnia. Płonka Teodor Steblów piekarnia. Barwiecki Franciszek mistrz piekarski Herby Śląskie.

Rzeźnicy: Przykuta Józef Lubliniec ul. Mickiewicza 30 starszy cechmistrz. Michalik Szymon Lubliniec ul. Mickiewicza 9 skład wędlin. Pucala Jan Steblów rzeźnictwo. Pilawa Antoni Droniowiczki rzeźnictwo.

Krawcy: Gepert Adewold Lubliniec ul. Damrotha 1 mistrz krawiecki. Mikołajczyk Jan Lubliniec ul. Mickiewicza 9 mistrz krawiecki. Nawrat Ludwik Lubliniec ul. Pawła Stałmach 5. Salon Damski męski. Firlej Andrzej Lubliniec ul. Żwirki i Wigury 14 Salon Damski męski. Zagierski Walerian Lubliniec ul. Damrotha zakład krawiecki. Świerczyński Franciszek Lubliniec ul. Kilińskiego 11 zakład krawiecki.

Obuwnicy: Kucharczyk Józef Lubliniec ul. Kilińskiego 11 starszy cechmistrz Skład obuwia. Szembor Lubliniec ul. Zamkowa mistrz obuwniczy Skład obuwia. Pieprzyca Jan Lubliniec Korfantego nr. 7 mistrz obuwniczy. Cebulski Feliks Lubliniec ul. Damrota nr. 9 mistrz obuwniczy. Jurczyk Adam Lubliniec plac Sienkiewicza obuwnik. Gałaska Ignacy Lubliniec ul. Powstańców obuwnik.

Fryzjerzy: Lubiewski Eustachiusz Lubliniec ul. Korfantego 9 starszy cechmistrz. salon fryzjerski. Stefek Adolf Lubliniec plac 3-maja mistrz fryzjerski salon fryzjerski. Juraszek Antoni Lubliniec ul. Mickiewicza 21 mistrz fryzjerski. Fiskus Karol Lubliniec rynek nr. 4 salon fryzjerski.

Kapelusze damskie: Łukasik Franciszek Lubliniec ul. Korfantego nr. 11

Zegarmistrze: Mizgalski Franciszek Lubliniec plac Kościuszki Skład jubilerski. Hruzik Jerzy Lubliniec ul. Lompy Zegarmistrz.

Przemysłowcy: Breliński Stanisław wytwórnia win Lubliniec plac Kościuszki. Wodniok Ludwig warsztat mechaniczny i fabryka maszyn.

Budowlanne roboty: Zowada Robert Lubliniec ul. Mickiewicza. Podleśka Karol Droniowiczki. Joś Emil Lisowice.

Ślusarze: Szwarc Piotr Lubliniec ul. Powstańców mistrz Ślusarski fabryka narzędzi rolniczych. Liberka Wojciech Lubliniec ul. Ogrodowa warsztat mechaniczny.

Kuźnie: Witka Idzi Lubliniec ul. Damrota 10 starszy cechmistrz kowalski fabryka wozów. Glensk Max. Lubliniec ul. Damrotha 6 mistrz kowalski. Rawecki Karol Lubliniec ul. Mickiewicza nr. 14 mistrz kowalski.

Kołodzieje: Popanda Jan Lubliniec ul. Sokoła mistrz

kołodziejski. Szwediński Józef warsztat kołodziejski ul Damrotha.

Dekarze : Jeziorowski Antoni Lubliniec ul. Korfante-
tego 7 mistrz dekarski blacharstwo budowlane.

Blacharze : Janiszowski Paweł Lubliniec ul. Kiliń-
skiego 9 warsztat blacharski.

Malarze : Ficzyński Andrzej Zakład malarski. Ma-
giera Teofil mistrz malarski.

Zdun : Wicher Henryk mistrz zduński.

Fotografi : Strenger Antoni ul. Damrotha.

Ogrodnicy : Bodora Augustyn mistrz ogrodniczy ul.
Powstańców.

Żądaj wyrobów Polskich!
wykonanych przez Polskich robotników i rzemieślników.

Cena egzemplarza 50 groszy.

**Cały dochód przeznaczony na cele Związku
Strzeleckiego.**

— Lubliniecki Oddział Związku Strzeleckiego —
Komitet Redakcyjny: M. Dąbrowski, L. Lessel, J. Galon.

Spółdzielnia rolniczo - handlowa „ZAGRODA” w Lublińcu

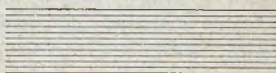
s i e d z i b a : ul. Powstańców nr. 2 — telefon nr. 120

fila : ul. Mickiewicza nr. 37 — składy : u Powstańców nr. 11

Dostarcza : pierwszorzędne materiały opałowe pochodzenia górnośląskiego, jak : węgiel, koks, wszelkie pasze treściwe dla bydła i nierogacizny, nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, papę dachową, smołę, cement i t. p.

Zakup wszelkiego zboża tak na eksport jak i w obrocie krajowym, płaci zaraz gotówką najwyższe ceny :

Hasłem dnia: Swój do Swego po Swoje!



Nowy Młyn Parowy. Spółdzielnia „ZAGRODA” & Comp.

w Lublińcu, przy ul. Powstańców 15 - tel. nr 112.
ze składami detalicznymi : w Lublińcu, Rynek
— Tarn. Górach, Rynek, i Brzezinach Śląskich.
Wszelkie produkty młynarskie, gatunku pierwszorzędnego po bezkonkurencyjnych cenach.

Wymiana zboża na mąkę i ospę jak najlepszą!

Jakość produktów niedościgniona od czasu objęcia placówki przez powyższą firmę! —

Prosimy się przekonać:

Wielki wybór

Niskie ceny!

Wódki monopolowe i gatunkowe jak likiery,
koniaki, wina krajowe i zagraniczne, wyroby
== tytoniowe, delikatesy, czekolady, cukry. ==

Specjalność: zawsze świeżo palona kawa z
własnej palarni, oraz wszelkie towary kolonialne

poleca

KAZIMIERZ MALIK, Lubliniec

ul. Lompy 2.

naróżnik rynku.

◆ **NIEWIEM ALOIZY** ◆

— **LUBLINIEC, UL. LOMPY 6.** —

Najnowsze modele konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej.
Materiały najlepszych fabryk po cenach bezkonkurencyjnych
galanteria i przybory krawieckie.

■ **Obejrzenie nie obowiązuje do kupna!** ■

Antoni Jeziorowski

mistrz dekarSKI

Lubliniec, ul. Korfantego 7.

Poleca się do wykonania
wszelkich robót dekars-
kich i blacharskich.

Płótna białoznane, pościelowe,
oraz wszelkie tkaniny bawełniane
i wełniane. Bieliznę męską, dam-
ską i dziecięcą jakoteż wszelkie
towary galanterijne

kupisz najtaniej w firmie

Jerzy Białas

Lubliniec, ul. Korfantego nr. 1.

Najtańszym źródłem zakupu towarów

kolonialnych, spożywczych, delikatesów i owoców
południowych jest firma

W. GAJOWSKI

Lubliniec, Mickiewicza 19.
Telefon 71.

Wypożycza na Wesela wszelkie sprzęty kuchenne.

Piotr Szwarc

Lubliniec.

Fabryka maszyn rolniczych

Wyrabia pocynkowane beczki pompy do wody i gnojówki, oraz przeprowadza remont maszyn rolniczych.

Kino Apollo

Wyszynk wódek

właśc.

Jerzy Lubojański

Lubliniec



**DOM
OBUWIA**

Józef Michalik-Lubliniec-Rynek

Najkorzystniejsze źródło zakupu
wszelkiego rodzaju obuwia.

Wielki wybór na każdą porę roku. Stały dopływ nowości.

Olejarnia Lubliniecka

ul. Mickiewicza 35.

Poleca:



makuchy, oleje i pokosty
pierwszorzędnego gatunku,
po najniższych cenach.
Kupuję całe i częściowo
plony roślin oleistych.

Antoni Kansy.

Paweł Mruczek

Hotel i Restauracja

Lubliniec Rynek

Poleca wyborowe wódki,
piwa, zakąski i obiady
smaczne.



JULIUSZ NOWAK

Lubliniec, Plac Kościuszki 7. Tel. 52.



HURTOWNIA
TOWARÓW
KOLONIALNYCH



Palarnia Kawy
Palarnia Kawy Jęczmiennej
===== Skład Mąki =====

poleca: wszelkie towary
kolonialne i spożywcze

specjalnie: dziennie
świeżo palone kawy wszyst-
kich gatunków, jęczmień pa-
lony i kawy słodowe z włas-
nych palarni, mąki pszenne i
żytnie oraz kasze z najlepszych młynów.

Największe magazyny branży na miejscu!
Najniższe ceny konkurencyjne! —

„Zakład Ogrodniczy i Kwiaciarnia“

AUGUSTYN BODORA

ul. Powstańców 6.

LUBLINIEC

ul. Lompy 8.

Poleca: wszelkie produkty ogrodnicze — nasiona i kwiaty doniczkowe w największym wyborze i pierwszorzędnej jakości.

Wykonanie: Wieńców — dekoracji — bukietów.

„SALON FIGARO“

dla Pań i Panów

właśc. **Jan Pioch** Lubliniec
Kilińskiego 4.

Ondulacje: trwała, wodna, i żelazkowa, fryzury ślubne w miejscu i poza miejscem, dobra, czysta i rzetelna obsługa, po cenach konkurencyjnych.

Pierwszy lubliniecki

Młyn Parowy

właśc.: **Franciszek Wańczyk**

**HANDEL ZBOŻA
I NASION ROLNICZYCH.**

FRANCISZEK SEGET

poleca: świeże mięsa i wyborowe wędliny.

LUBLINIEC, ul. Sądowa 1. Telefon 54.

KOLDER ADOLF

*Hotel Europejski i Kawiarnia
Lubliniec, Rynek 8.*

Śniadania, obiady i kolacje (codziennie dancing).

KSIĘGARNIA POLSKA

Stanisław Liberski

Telefon 77. LUBLINIEC, RYNEK 8. Telefon 77.

Pełcam dla Szkół i Bibliotek

Książki:

**Książki
do
nabożeństwa**

Pedagogiczne - naukowe - beletrystyczne
religijne - techniczne - szkolne - dla młodej
dzieży i dzieci.

Przedstawicielstwa Nakładowe:

1. Główna Księgarnia Wojskowa Warszawa.
2. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych Lwów.

Posiadam pełne asortymenty książek na składzie.
Dostarczam w krótkim czasie każde zamówienia na książki
Pomoce naukowe — mapy geograficzne i działu.

Globusy

Wypożyczalnia Książek.

Dostawa dla Szkół i Urzędów.

Bogato zaopatrzony skład papieru.

Przybory szkolne — biurowe i
techniczne.

Wszelkie przybory introligatorskie.

Towar polski — ceny umiarkowane.

**Gabinety
fizyczne i chemiczne**

**Druki
szkolne**

**Dla Przedszkoli
zabawki**

A. Klimek, Lubliniec 1. tel. 48.

POLSKI DOM

Konfekcji, bławatów i galanterii oraz
najmodniejszych nowości.

Przybory wojskowe i urzędnicze.

Ceny najniższe — Obsługa rzetelna.

— W 1922 roku interes przejęty z rąk żydowskich —

DROGERIA Św. Jacka

Feliks Mrowiec

Lubliniec - Telefon nr. 3.

Konto P. K. O. 304.034-

Dostawa do instytucyj i b'ur.

Wszelkie w zakres drogierii
wchodzące artykuły.



Józef Rożniewski

Lubliniec, G.-Śl.

Skład rowerów, maszyny
do szycia, aparaty radiowe
— i części do tychże. —

Warsztat reparacyjny.

Piechota Emil

Lubliniec, ul. Mickiewicza 6.

Towary kolonialne.

Hurt. i detal.

DROGERIA



LUBLINIEC

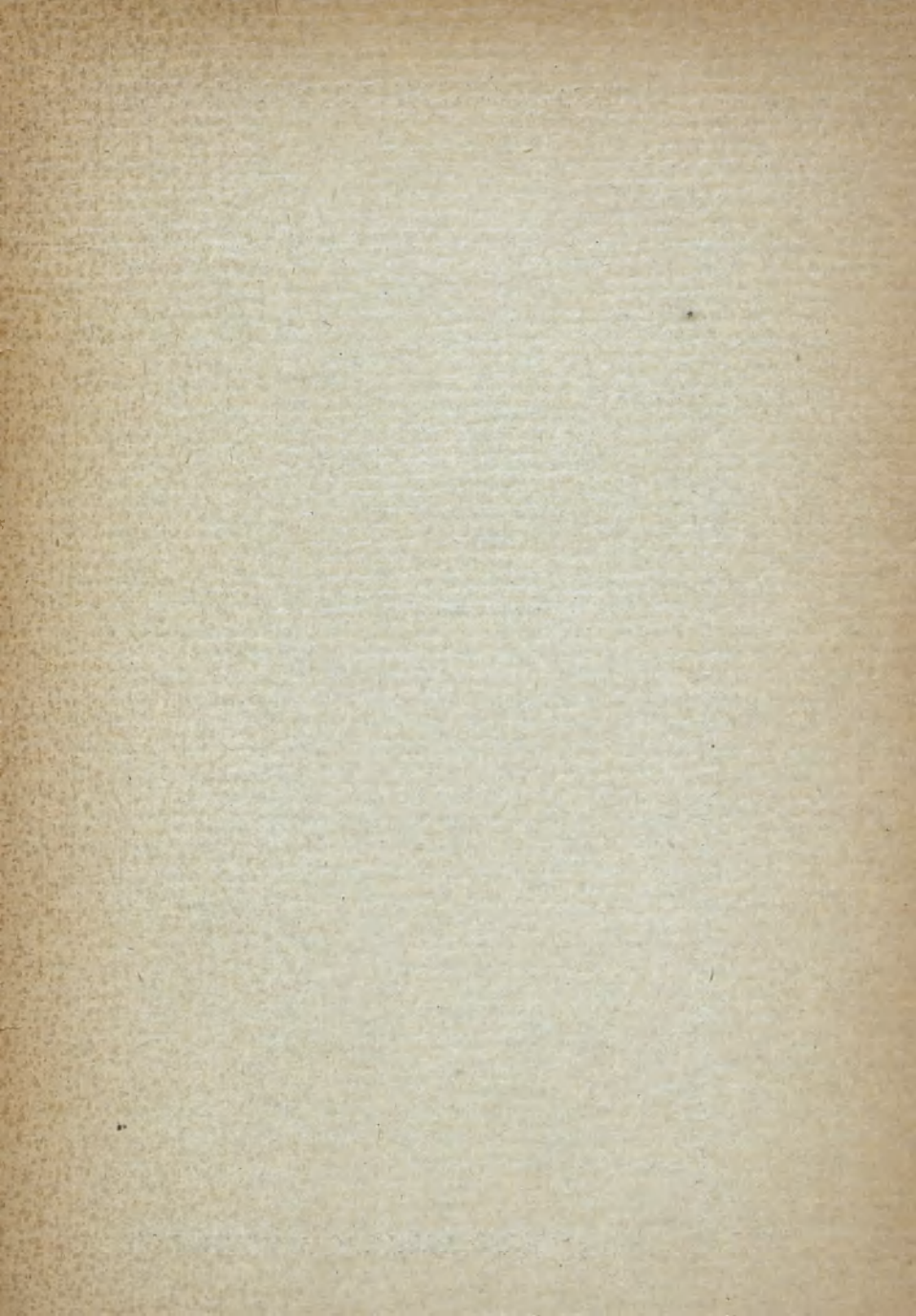
Telefon Nr. 73.

JOZEF PIOTROWSKI

NAJTAŃSZE

**źródło zakupu dla
przemysłu i rolnictwa.**

- I. Artykuły drogeryjne, chemikalia
- II. Farby, pokosty, lakiery i pędzle
- III. Benzyna, nafta, ropa
- IV. Oliwy i smary do wszelkich maszyn
- V. Oliwy samochodowe Rafinerii Vacuum Oil Company i Shell
- VI. Mydła i proszki do prania
- VII. Karbolineum i smoła asfaltowa
- VIII. Mąka rybia i mięsna, Fosforan wapnia i kreda na paszę
- IX. Środki do zwalczania chorób i szkodników roślin uprawnych
- X. Artykuły fotograficzne.



Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000415464



I 386077

Wykonano w Drukarni Powiatowego Związku Komunalnego w Lubliń. u.
